

# Henryk Fros

---

"Dictionnaire d'histoire et de géographie ecclésiastiques", red. Roger Aubert, Paris : [recenzja]

---

Collectanea Theologica 52/3, 202-203

---

1982

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Magdalene DAVID, *Du bist mir zum Retter geworden. Mein Aufbruch zur Kirche*, Mainz 1981, Matthias-Grünwald-Verlag, s. 136.

Córka protestanckiego pastora przedstawia swą drogę do Kościoła katolickiego. Poprzez trudne życie domowe, wstrząsy i tragedię nękającą rodzinę znajduje zrozumienie liturgii i sakramentów. Pomocą jest wyniesiona z domu znajomość Pisma Świętego, a jego zrozumienie pogłębia się w miarę przeżyć i doświadczeń. Wielka wrażliwość autorki, jej niewątpliwy talent poetycki, skłonność do refleksji sprawiają, że książka jest interesującą lekturą.

ks. Henryk Bogacki SJ, Warszawa

*Dictionnaire d'histoire et de géographie ecclésiastiques*, red. Roger Aubert, fasc. 111: Gagnier — Gallwey, fasc. 112: Galtelli — Garcia, Paris, Letouzey et Ané.

*Dictionnaire*, którego dwa kolejne zeszyty omawiamy, jest przedsięwzięciem ogromnym, obliczonym na kilkadziesiąt, może nawet na ponad sto tomów. Zainicjowane w r. 1912 przy udziale A. Baudrillart, rektora paryskiego Instytutu Katolickiego, wydawnictwo ma już dziś swą historię. Cezury wyznaczają w niej kolejne zmiany na stanowisku redaktora naczelnego. W r. 1957 funkcje te przejął znany historyk z Lowanium, R. Aubert, i od tego czasu wydawanie dalszych tomów — od XIV począwszy — postępuje znów sprawniej.

Ostatnio ukazały się dwa fascykuły tomu XIX, obejmujące cząstkę haseł na literę G. Z tych, które dotyczą geografii kościelnej, najwięcej miejsca zajęły artykuły poświęcone małoazjatyckiej Galacji (częściowo w opracowaniu wybitnego, nieżyjącego już bizantynisty R. Janin) oraz diecezjom i życiu kościelnemu we francuskim Gap i we flamandzkiej Gandawie. Dla zilustrowania rozmiarów tych opracowań wystarczy wspomnieć, że ostatnie hasło obejmuje ponad pięćdziesiąt kolumn, cztery mapki oraz obszerne wykazy bibliograficzne.

Szczęśliwą metodę zastosowano, jak sądzimy, do niektórych haseł poświęconych wybranym zagadnieniom z dziejów Kościoła, np. do gallikanizmu. Odesłano po prostu do kompetentnych opracowań we wcześniejszych słownikach — w przytoczonym wypadku do *Dictionnaire de Théologie Catholique*, t. VI — przy czym zamieszczone tam wiadomości uzupełniono kilkoma niezbędnymi uwagami oraz wykazem nowszej literatury przedmiotu.

Najbardziej zaciekawiają zazwyczaj artykuły poświęcone różnym osobistościom, np. Galileuszowi, którego postać, działalność i losy pośmiertne omówił sam naczelnny redaktor tomu. Tym razem niewiele wśród tych postaci Polaków. Pominęto Galla Anonima, natomiast zamieszczono krótkie artykuły o biskupie Gałęckim (J. Kracik), jezuickim pedagogu Galliczu (A. Bolland), wikleficie krakowskim Gałęce (J. Kłoczowski), jezuitce Józefie Gallu (B. Natoński), biskupie St. Gallu (J. Kłoczowski) oraz o biskupie krakowskim i prymasie Gamracie (J. Drób). Poza artykułem o Galliczu, pominiętym w *Polskim Słowniku Biograficznym*, czytelnikowi polskiemu nie serwują te artykuły czegoś nowego. Mają przede wszystkim służyć badaczom, którzy nie znają naszego języka i z tego też powodu należy wyrazić zadowolenie. Od dłuższego już czasu uwzględniane są częściej, w mierze na którą zasługują. Pod tym względem ostatnie tomy wydawnictwa wyraźnie przewyższają tomy początkowe, które raziły brakiem kompetencji i zniekształceniami.

Nie zmieniła się niestety niedbałość, z jaką odtwarzane są nazwiska polskie oraz tytuły polskich publikacji. Redakcja, jak wiadomo, przesyła autorom odbitki korektowe. Czyżby z tej uprzejmości, która jest zarazem powinnością, wykluczała jedynie autorów polskich? Pytanie wydaje się o tyle

bardziej aktualne, że od dłuższego czasu w wielu obcojęzycznych wydawnictwach zaznacza się w tym względzie znacznie większa staranność.

Adresując do redakcji to pytanie, życzymy jej dalszego powodzenia w kontynuowaniu dzieła, które jest cennym i bardzo przydatnym narzędziem pracy naukowej.

*ks. Henryk Fros SJ, Bruksela*

Hermann-Josef LAUTER, *Den Menschen Christus bringen. Theologie für die Verkündigung*, Freiburg-Basel-Wien 1981, Verlag Herder, s. 142.

Zamiarem autora jest przewyższenie wielkiej odległości, która dzieli teologię ściśle naukową od kerygmatu chrześcijańskiego. W tym celu zbiera materiał, jaki daje teologia, przeprowadza pewien wybór i przygotowuje go dla przepowiadania. Z konieczności autor koncentruje się na zagadnieniach, które są szczególnie żywe w kontekście zachodnioeuropejskim. Chodzi mu o należytą aktualizację tych zagadnień, nie zaś o powierzchowne dostosowanie się do tak zwanego ducha czasu.

Chcąc zbliżyć człowiekowi współczesnemu postać Jezusa z Nazaretu autor zaleca przede wszystkim tak zwaną chrystologię pośrednią. Ten kierunek wychodzi z założenia, że nie jest ważne, czy Jezus sam używał wszystkich tytułów, o których mówi Nowy Testament, takich jak Mesjasz, Syn Człowieczy, Syn Boży, ale czy niedwuznacznie przypisywał sobie rzeczywistość, którą te tytuły oznaczają. Lauter wykazuje na przykład, że Jezus posiada autorytet, który w Starym Testamencie nie ma sobie równego. Jego osoba zajmuje też w samym Jego posłannictwie miejsce wyjątkowe, jakiego nie mógł sobie przypisywać żaden inny twórca religii.

Podstawą przepowiadania chrześcijańskiego jest niepomnieszony obraz Boga. Taki obraz przedstawia nam Jezus z Nazaretu. W tym obrazie znajdują się napięcia, które nie dadzą się bez reszty wyrównać, ale winny być przez słuchacza przyjęte i zaafirmowane.

Z powyższym wiąże się ściśle sprawa odkupienia człowieka. Autor zastanawia się, jak rozwiązać problem odkupienia, by nie stworzyć fałszywego wrażenia, że Bóg jest okrutnikiem, który żąda śmierci własnego Syna i inaczej nie chce się dać przebłagać. Nad tym problemem truduła się teologia w ciągu całej swej historii. Autor widzi rozwiązanie w przyjęciu, że ofiara krzyża jest zarówno decyzją Ojca jak Syna. Istotnym w tej ofierze jest całkowite oddanie się w miłości Syna Ojcu, które w takiej samej miłości zostaje przez Ojca przyjęte.

W dalszym ciągu Lauter zajmuje się aktualizacją Pawłowego posłannictwa o usprawiedliwieniu. Tłumaczy Pawłowy sens usprawiedliwienia przez wiarę, jako usprawiedliwienie wyłącznie dzięki Chrystusowi; musi się ono ukazać w dobrych uczynkach. Zastosowanie tej prawdy dla czasów dzisiejszych widzi autor w uwolnieniu człowieka od społecznego przymusu tak, by mógł osobiście realizować pewne wartości.

W następnym rozdziale autor wyjaśnia zagadnienie stosunku prawdy do historii. Tłumaczy, jak prawda może być zarazem absolutna i historycznie uwarunkowana i jak Kościół mimo tych uwarunkowań trwa w prawdzie.

Na koniec wreszcie dochodzi do głosu tajemnica Trójcy Świętej, w której Lauter widzi tajemnicę najbardziej uszczęśliwiającą człowieka; dzięki niej jest możliwe zrozumienie, że Bóg jest miłością i że człowieka kocha. Wokół tego ostatniego wątku stara się też ułożyć skrócone wyznanie wiary chrześcijańskiej.

Książka nie wyznacza nowych dróg dla teologii lub przepowiadania, niemniej jednak spełnia całkowicie swój cel; przez zmienność ujęcia, wierność tradycji i prostotę, wydatnie zbliża teologię do głoszenia słowa, ukazując zarazem nieodzowność teologii jako nauki o Bożym objawieniu.

*ks. Stefan Moysa SJ, Warszawa*